

„Cinkciarz” składa skargę na KNF

27 listopada 2024

Polski kantor internetowy „Cinkciarz” kontynuuje nierówną walkę z biurokracją. Spółka Conotoxia, po wstępnym uporaniu się z problemami wynikającymi z decyzji Komisji Nadzoru Finansowego, intensywnie działa na rzecz odzyskania stabilności finansowej i zaufania klientów. Wpłynęła nawet skarga na działania KNF, która swoją polityką de facto najbardziej zaszkodziła... zwykłym ludziom.

Kłopoty „Cinkciarza” mają związek ze wspomnianą decyzją Komisji Nadzoru Finansowego, która kilka tygodni temu cofnęła licencję Conotoxii (spółka zależna) jako krajowej instytucji płatniczej. W opinii właścicieli serwisu zmiana stanowiska KNF w kwestii przechowywania środków klientów była nagła i pozbawiona merytorycznego uzasadnienia. W rezultacie władze spółki zdecydowały się na odwołanie, podkreślając przy tym, że wcześniejsze kontrole urzędników nie wskazywały na żadne nieprawidłowości. Jak to zwykle bywa w takich sytuacjach, cała afera najbardziej uderzyła w samych użytkowników kantoru. W końcu w jednym momencie wielu przedsiębiorców czy podróżnych zostało odciętych zarówno od bramek płatniczych, jak i kart wielowalutowych, tracąc w ten sposób dostęp do swoich pieniędzy.

„Rozstrzygnięcie przyjęte przez organ może również z dużym prawdopodobieństwem doprowadzić do powstania nieodwracalnych szkód po stronie klientów Spółki oraz samej Spółki, wywołując w rezultacie skutek dokładnie odwrotny od zamierzonego. Zamiast zapewnienia stabilności rynku oraz bezpieczeństwa użytkowników usług decyzja może doprowadzić do powstania znaczących utrudnień i opóźnień w świadczeniu usług dla klientów Spółki. [...] Jedynym sposobem na zminimalizowanie tego ryzyka oraz naprawienia błędów popełnionych w działaniach

Komisji jest wstrzymanie wykonalności decyzji, oraz jej uchylenie” – dowiadujemy się z treści oficjalnej skargi na decyzję Komisji Nadzoru Finansowego.

Jak wskazuje „Cinkciarz” w komunikacie rozsyłanym do mediów, Conotoxia sp. z o.o. zwróciła klientom już ok. 60% zdeponowanych środków, a pełne rozliczenie ma nastąpić do końca roku. Równocześnie kantor proponuje ugody obejmujące zwrot środków wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia. To wyjście naprzeciw oczekiwaniom osób pokrzywdzonych w wyniku biurokratycznej decyzji Komisji Nadzoru Finansowego. A warto zauważyć, że nastroje, a zwłaszcza bezpośrednio po wystąpieniu utrudnień, nie napawały optymizmem. Opowiada o tym m.in. Robert Jarzynka, partner w kancelarii prawno-patentowej Jarzynka i Wspólnicy.

„Około 15 października otrzymałem informację, że »Cinkciarz« ma opóźnienia w przelewaniu środków, a tym samym nie będziemy mogli na bieżąco opłacać zgłoszeń praw wyłącznych. Byłem zaskoczony. Szybki przegląd prasowy wskazał, iż problemy »Cinkciarza« mogą odbić się na nas, a zapewne wynikają ze stanowiska KNF. Chciałem dowiedzieć się czegoś u źródła, w »Cinkciarzu«. Niestety w tym czasie nie można było się dodzwonić do BOK »Cinkciarza« i nie otrzymywaliśmy odpowiedzi na wiadomości, zarówno wysyłane z systemu »Cinkciarza« jak i bezpośrednio mailem. Po konsultacji z prawnikami podjąłem decyzję o wysłaniu do firmy Cinkciarz oraz Conotoxia wezwania do niezwłocznego zwrotu wpłaconych środków” – relacjonuje rozmówca portalu DoRzeczy.pl, który równolegle złożył wniosek do sądu o udzielenie zabezpieczenia przed wytoczeniem powództwa wobec „Cinkciarza”.

Jak się okazało, było to działanie przedwczesne, bo w oczekiwaniu na decyzję sądu na rachunki kancelarii zaczęły przychodzić przelewy do „Cinciarza”. „To pozwoliło nam mieć nadzieję, iż doczekamy się wpływu pozostałych środków. Jak się później okazało, pod koniec października Cinkciarz zrealizował wszystkie zlecone operacje. Wtedy wysłaliśmy informację do

sądu o wycofaniu wniosku z sądu. Nie zakończyliśmy współpracy z »Cinkciarzem«, ciągle mamy nadzieję, że staną na nogi. Nie zlikwidowaliśmy kont. Wstrzymaliśmy na chwilę obecną zlecenia usług przez Cinkciarza, bo oczywiście obawiamy się, że transakcje się znacznie opóźnią, albo co gorsza, nie dojdą do skutku. Śledzimy rozwój sytuacji i gdy wszystko się wyjaśni, a oferta Cinkciarza będzie korzystna, nie wykluczamy powrotu do współpracy” – dodał Robert Jarzynka.

Co ciekawe, spór z KNF to nie jedyny problem Cinkciarza. Jak wskazuje „Do Rzeczy”, klientów firmy mogą spotykać również nieoczekiwane utrudnienia ze strony banków. Otóż kilka dni temu na jednej z grup na Facebooku pojawił się wpis, z którego wynika, że bank Credit Agricole blokuje swoim użytkownikom przelewy środków z tego kantoru.

Źródło: NCzas.info